

# Poprawki Ministra do prawa łowieckiego za plecami społeczeństwa?

Wciąż nie znamy rekomendacji Ministra Środowiska Henryka Kowalczyka i dowiadujemy się o szczegółach wyłącznie z przecieków, opublikowanych przez myśliwych na łamach „Braci Łowieckiej”. Szerokie konsultacje w sprawie prawa łowieckiego utknęły w martwym punkcie, a ogólnikowe zapowiedzi zmian wciąż nie spełniają wszystkich postulatów strony społecznej. Prawo łowieckie powstało w czasach komuny i musi zostać zmienione dla zwiększenia bezpieczeństwa ludzi, właściwej ochrony przyrody i poszanowania prawa własności.

**Wciąż nie znamy rekomendacji Ministra Środowiska Henryka Kowalczyka i dowiadujemy się o szczegółach wyłącznie z przecieków, opublikowanych przez myśliwych na łamach „Braci Łowieckiej”. Szerokie konsultacje w sprawie prawa łowieckiego utknęły w martwym punkcie, a ogólnikowe zapowiedzi zmian wciąż nie spełniają wszystkich postulatów strony społecznej. Prawo łowieckie powstało w czasach komuny i musi zostać zmienione dla zwiększenia bezpieczeństwa ludzi, właściwej ochrony przyrody i poszanowania prawa własności.**

Ze strony Ministerstwa Środowiska dowiadujemy się samych ogólników: „Ze względu na bezpieczeństwo ludzi konieczne jest, by podczas polowań zachowywane były odpowiednie odległości od zabudowań mieszkalnych. Rekomendujemy podwyższenie obecnie obowiązującej odległości, na tyle, aby zachować możliwość dalszego prowadzenia gospodarki łowieckiej”. Tę odległość ujawnia póki co „ze sprawdzonych źródeł” wyłącznie „Brac Łowiecka”, pisząc o 150 metrach. Tymczasem strona społeczna postulowała zwiększenia odległości z obecnie obowiązujących 100 metrów do 500 metrów. Co skandaliczne, sprzeciw myśliwych wynika z niechęci do ograniczenia obwodów łowieckich, zlokalizowanych przy naszych domach. Z komentarzy z internetu dowiadujemy się, że są to „najlepsze łowiska”.

Wciąż nie ma propozycji usunięcia szkodliwego zapisu o karaniu osób, które zostaną uznane przez myśliwych za przeszkadzające w polowaniu. Przeciek cytowany przez myśliwych mówi o tym, że karane nie będą osoby, które wykonują prace z zakres gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej. Natomiast jeśli jakaś rodzina postanowi wybrać się na weekendowy spacer, to może zostać pozbawiona prawa do rekreacji na wolnym powietrzu. Tym bardziej, że nie będzie miała żadnej informacji na temat tego, czy w miejscu, gdzie jedzie odbędzie się polowanie zbiorowe. Niestety wciąż nie został uwzględniony postulat strony społecznej, który wprowadzałby obowiązek prowadzenia publicznie dostępnej elektronicznej książki polowań. Warto również przypomnieć, że strona społeczna domaga się całkowitego zakazu polowań zbiorowych, które nie mają nic wspólnego z gospodarką łowiecką i stanowią jedynie spotkania towarzyskie myśliwych z ogromną ilością postrzelonych, rannych zwierząt w lesie.

Z przecieków ujawnionych przez prasę łowiecką, wynika, że Ministerstwo przychyliła się do propozycji strony społecznej dotyczącej ułatwień w wyłączaniu nieruchomości z obwodu łowieckiego. Miałyby to nastąpić na drodze złożenia aktu notarialnego.

Z kolei dobrym pomysłem resortu środowiska jest dezubekizacja Polskiego Związku Łowieckiego i zwiększenie kontroli Ministra nad PZŁ. Prawo łowieckie jest reliktem czasów komunistycznych i pochodzi z czasów Bolesława Bieruta. Tym bardziej powinno przejść gruntowne reformy. być zmienione i zdekomunizowane. Gospodarka łowiecka wymaga dobrej zmiany i odcięcia od jej totalitarnych korzeni.

Strona społeczna wciąż postuluje wprowadzenie całkowitego zakazu dokarmiania, rezygnację z ołowianej amunicji, poddawanie planów łowieckich ocenie oddziaływania na środowisko, wykreślenia łosia, szakala i zająca oraz 13 gatunków ptaków z listy gatunków łownych, zakazu udziału dzieci w polowaniach, poddawanie myśliwych regularnym badaniom okulistycznym, psychiatrycznym i psychologicznym.

Organizacje pozarządowe skupione w koalicji „Niech Żyją!” apelują również o uwzględnienie uwag rolników, którzy domagają się uczciwych odszkodowań. To w rezultacie prowadzonej gospodarki łowieckiej osoby zajmujące się rolnictwem mają problemy wynikające ze szkód w swoich uprawach. Ogromne pieniądze, które wydaje PZŁ na dokarmianie zwierząt, powinny zasilić wypłatę odszkodowań, podobnie jak 10 mln, które PZŁ wydaje na imprezy okolicznościowe jak np. wożenie oficjeli karocą podczas hubertusów.

Niech Żyją! oczekuje również na pilne udostępnienie pełnej wersji rekomendacji i kontynuację rzeczywistych konsultacji poprawek do prawa łowieckiego. Jest ono zbyt ważną legislacją, która budzi społeczną niezgodę i nie powinna być procedowana za plecami społeczeństwa.

### **Więcej informacji:**

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Radosław Ślusarczyk, [suchy@pracownia.org.pl](mailto:suchy@pracownia.org.pl), tel. 660 538 329

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, Paweł Średziński, [media@przyrodnicze.org](mailto:media@przyrodnicze.org), tel. 881 060 387

Koalicja Niech Żyją!, Tomasz Zdrojewski, tel. 735 374 508